

Nie rozmawiam ze Sputnikem, bo jestem polskim patriotą!

28 września 2018

W urzędzie dzielnicy Bemowo w Warszawie odbyło się spotkanie z Janem Śpiewakiem, kandydatem na urząd prezydenta Warszawy ruchów miejskich, popieranym przez partię „Razem”.

Na spotkanie nie przyszedł żaden dziennikarz. Ale, że Sputnik mówi to czego nie mówią inni, na spotkanie poszedłem ja, by je dla Państwa zrelacjonować i przybliżyć kolejnego kandydata na prezydenta stolicy.

Kandydat opowiadał zebranym o swoich dotychczasowych dokonaniach jako założyciel stowarzyszenia „Miasto jest nasze”, do którego już zresztą nie należy. Mówiąc o swoim doświadczeniu w polityce z jakiś powodów nie wspomniał, a można to znaleźć w Wikipedii, że w 2006 r. pracował w sztabie wyborczym Hanny Gronkiewicz-Waltz, a w 2010 r. Czesława Bieleckiego... Teraz jest jednym z trzech... lewicowych kandydatów.

Jednym z pomysłów Czesława Bieleckiego było wyburzenie Pałacu Kultury i Nauki. Nie wiem czy to kontynuacja tego pomysłu, ale Śpiewak chce w tym miejscu wybudować Central Park, który zobaczył podczas jakiegoś szkolenia w Nowym Jorku. Ma też więcej pomysłów z USA, które chciałby przenieść do Polski. Jak choćby te dotyczące edukacji. Wiele lat temu Cejrowski w programie „WC kwadrans” opowiadał o tym, jak to w USA maturę robi się np. z szycia plecaków. Wzorce tam są więc dobre.

Jedną z nielicznych rzeczy, jakimi Warszawa na tle innych europejskich stolic może się poszczycić, to właśnie parki. Takie jak Park Skaryszewski czy Pola Mokotowskie, ale i wiele innych. Takie parki nie powstają jednak współcześnie z mocy decyzji władz. Najczęściej mają historyczne uzasadnienie.

Przed II wojną światową na ponad 200-hektarowym wówczas obszarze Pola Mokotowskiego znajdowały się min. tor wyścigów konnych (przeniesiony w 1939 na Służewiec) i lotnisko mokotowskie. Także i słynny Central Park w Nowym Jorku nie wziął się znikąd na zagospodarowanym już przez miasto terenie. Kiedy w 1853 r. władze Nowego Jorku podjęły decyzję o zagospodarowaniu terenu na park miejski, było to „odludzie” (znajdowała się tam jedynie mała osada zamieszkała głównie przez zbiegłych czarnoskórych niewolników) pomiędzy Nowym Jorkiem a wioską Harlem... To zresztą bardzo młode miasto, bez tradycji i historii i trudno by było wzorcem dla europejskiej stolicy. Przez kilkaset lat centrum Warszawy też zmieniało swoje miejsce. Do połowy XVIII wieku była to Starówka. Później centrum przeniosło się do Śródmieścia, a sama Starówka podupadła. Ale to trzeba coś o Warszawie wiedzieć.

Jan Śpiewak zapowiedział też, że w przeciwieństwie do kontrkandydatów nie będzie regulował Wisły. Warszawa pozostanie więc jedyną stolicą w Europie, w której rzeka płynie jak przez wieś. Podobna sytuacja jest tylko w Tiranie, stolicy Albanii, ale tam nie płynie żadna rzeka.

Śpiewak zamierza wybudować warszawiakom 50 000 mieszkań, w których czynsz, w mieszkaniu do 50 m. kw., ma wynosić, bagatela 1400 zł. Czyli równowartości pensji pracownicy sieci handlowych. Śpiewak podkreślał, że to jest tanio, ponieważ na rynku ceny są większe. Gorzej już było z wyjaśnieniem, za co mieszkania te będą budowane.

Generalnie warto na niego zagłosować, bo młody, bo spoza układów, bo jeszcze nie był przy korycie. A tak się mniej więcej zachwalał.

Już po spotkaniu chciałem dopytać go o te „tanie” mieszkania z czynszem 1400 zł. Zapytał mnie jakie medium reprezentuję? Odpowiedziałem zgodnie z prawdą, że Sputnik. Po konsultacji z kimś ze swej ekipy oznajmił, że ze Sputnikiem to jednak nie. Gdy zapytałem dlaczego, odpowiedział: „Bo jestem polskim

patriotą". I w tym momencie mnie замуrowało.

Najlepszy prezydent w historii Warszawy, Sokrates Starynkiewicz, sam chodził po dziennikarzach, by przekonywać ich do swoich pomysłów na unowocześnienie Warszawy i poprawę życia jej mieszkańców. O Warszawie rozmawiał dosłownie ze wszystkimi. Sam też był patriotą jak Jan Śpiewak,...tyle że rosyjskim. Może właśnie dlatego, że o Warszawie był gotów rozmawiać z każdym, był najlepszym prezydentem Warszawy?

W czerwcu podczas marszu pamięci Szmula Zygielbojma, rozmawiałem z Pawłem Śpiewakiem, dyrektorem Żydowskiego Instytutu Historycznego, a prywatnie ojcem Jana. Też przedstawiłem się, że reprezentuję Sputnik. Nie było żadnego problemu i porozmawialiśmy. Ciekawe czy Jan Śpiewak uważa, że jego ojciec nie jest polskim patriotą?

Patriotami nie są też Ikonowicz, Rozenek, Stefaniak i Korwin-Mikke, z którymi już dla Sputnika przeprowadziłem wywiady?

Co ciekawe, w tym samym czasie, tyle że w Nowym Jorku w siedzibie ONZ, prezydent Ukrainy mniej więcej to samo powiedział rosyjskiemu dziennikarzowi. Czy Śpiewak wziął przykład z Poroszenki? Czy może Poroszenko ze Śpiewaka?

Autorstwo: Jarosław Augustyniak

Źródło: pl.SputnikNews.com